

## Synteza twórczych wysiłków

Gdyby działalność władz gdańskich w stosunku do Polaków nie była jednym łańcuchem ślepych odruchów hysterii i nienawiści, możnaby powiedzieć, że Gdańsk czyni wszystko, co może, aby uwydatnić i podnieść w naszych oczach znaczenie, wartość i żywotność Gdyni.

Istotnie: im bardziej wyzywająca wobec Polski staje się postawa Wolnego Miasta Gdańska, tem silniej, tem włączniej kierują się ku Gdyni myśli, dążenia i serca całego naszego narodu.

Ta niedawna wieś rybacka, która, dzięki polskiej gospodarce, wyrosła w ciągu niespełna lat dziesięciu na rozległy, ruchliwy port morski i na wieloletnie miasto, stała się jakgdyby skrótem i symbolem naszego rozwoju państwowego, syntezą twórczych wysiłków odrodzonej Polski.

Ona też jest wyrazem naszej narodowej dumy, a zarazem w kładnikiem naszej podstawowej, bo jednocześnie duchowej i gospodarczej niezależności.

Ze społeczeństwo zdaje sobie, naprawdę, sprawę z tej wyjątkowej, jedynej, historycznej roli, jaką Gdynia gra w naszym organizmie państwowym, tego naj-

lepszym dowodem są rozmaite a bardzo ważne zjazdy, jakie co raz częściej w murach jej się odbywają.

Niedawno gościła ona u siebie zjazd oficerów rezerwy, potem podejmowała pomorski zjazd sokółów. W ostatnia niedzielę lipca odbył się tam tłumne i manifestacyjne „Święto morza”.

Wreszcie, w połowie sierpnia, obradować będzie w murach Gdyni wielki doroczny zjazd braci legionowej: zjazd tego zwartego zastępu ludzi, który niepodległość naszą wniósł na barkach z krwawych pobożników świata i który już od lat w naszym życiu zbiorowym czółową zajął pozycję.

Ten szereg zjazdów o wysokiej treści ideowej, jakie gościła i jakie niebawem gościć będzie w swych murach nasza młoda, a już tak żywotna i ufną w siebie Gdynia, stanowi jakby szereg aktów wiary, składanych przez naród cały w obliczu Morza — tego wiekistego żywiołu wolności i potęgi.

## Pracowity dzień króla angielskiego



Król angielski Jerzy, podczas tradycyjnych uroczystości w pałacu Buckinghamskim, przechodzi przed szpalerem swych poddanych i podaje każdemu rekę

## „Polska frontem na zachód“

Głos niemiecki o pakcie sowieckim

BERLIN, 26.7. — Tel. wł. Pod tytułem „Frontem na zachód“ omawia „Vossische Zeitung“ polsko - sowiecki pakt nieagresji, usiłując przebieg rokowań z Sowietami przedstawić w ten sposób, jak gdyby, mimo oficjalnych zaprzeczeń Bukaresztu doszło do ochłodzenia stosunków polsko - rumuńskich.

Parcie polityki polskiej do oczyszczenia stosunków polsko-sowieckich — pisze dziennik dalej — posiada naturalnie swe głębsze powody.

Z końcem ubiegłego roku mógł być ostrzegający nacisk ówczesnego rządu francuskiego, dzisiaj na pierwszym planie stoją bezwarunkowo inne rozważania.

W tem miejscu dziennik niemiecki powołuje się na stanowisko „Expressu Porannego“, któ-

ry główne znaczenie układu widzi w neutralizacji Rosji na wypadek polsko - niemieckiego konfliktu.

Z niemieckiego punktu widzenia — kontynuuje swe wywody „Vossische Zeitung“ — w pierwszej linii uważać należy nowy pakt nieagresji za próbę polskiej polityki, strategicznego odciążenia wschodniej granicy polskiej, celem uzyskania większej swobody na zachodzie.

Naturalnie nie należy z faktu tego wyciągać fałszywych, stałe niepokojących wniosków, lecz stwierdzenie związków przyczynowych i ujawnienie kulisów jest konieczne, ponieważ — zdaniem dziennika — są one przyczynkiem do przegrupowania frontu polityki polskiej przeciw zachodowi.

## Król Karol II wśród skautów polskich na Jamboree w Sibiu

BUKARESZT, 26.7. Król Karol II w towarzystwie następcy

tronu, ks. Michała odwiedził 2-gie Jamboree skautów rumuńskich w Sibiu, gdzie w pośród skautów zagranicznych reprezentowani są harcerze polscy, francuscy, czeskosłowaccy, węgierscy i greccy. Król ze swym otoczeniem zatrzymał się dłużej w obozie polskim, który wyróżnia się swym wzorowym wyglądem i estetycznym wyglądem. Harcerstwo polskie ofiarowało królowi oraz następcy tronu polskie odznaki harcerskie. Z okazji pobytu na drugim Jamboree rumuńskim następcy tronu, ks. Michał przyjęty został w szeregi skautowe i mianowany drużynowym w khorcie Sinaia. (PAT).

## Tragi-komiczne wyjaśnienia Gorgułowa

W procesie o zamordowanie prezydenta Doumera

PARYŻ, 26.7. — Pierwszy dzień procesu Gorgułowa, mordercy prezydenta Republiki Francuskiej Doumera, poświęcony był niemal wyłącznie wyjaśnieniom oskarżonego.

Po krótkiej dyskusji w sprawie pewnych wniosków obrony, przewodniczący Dreyfus zwraca się do publiczności ze słowami:

„Rozprawa powinna się odbyć w całkowitym spokoju. Jest to jedyny sposób złożenia holdu wielkiemu obywatelowi, którego utraciła Francja”.

Następnie zwraca się do oskarżonego „Gorgułow, proszę wstać. O ile oskarżony nie zna języka francuskiego, należy powiedzieć, a sąd wezwie do pomocy tłumacza”.

Gorgułow odrzekł „Proszę o sprawiedliwość”.

### Przeszłość oskarżonego

Przewodniczący omawia następnie przeszłość oskarżonego, jego studia medyczne, wstąpienie do armii, udział w wojnie.

Gorgułow potwierdza, wreszcie przerywa przewodniczącemu, wyjaśniając, iż nie pozostawał nigdy w stosunkach z bolszewikami, lecz układał się z włościanami. Nie miał się jednak do polityki. Nie był zwolennikiem monarchii, gdyż monarchja zdradzała Rosję. Sympatyjował z Kiereńskim, socjalistą i patriotą, jak również z socjalizmem.

Następnie przewodniczący wylicza skargi, jakie wpłynęły do władz czeskosłowackich przeciwko lekarzowi Gorgułowowi o sztu-

czne poronienia i t. d. Gorgułow przeczy temu, oświadczając iż jest to spiszek monarchistów.

Przewodniczący wspomina, iż wiele kobiet zeznało, że pod pretekstem pomocy lekarskiej oskarżony dopuszczał się skandalicznych praktyk.

Na to Gorgułow odpowiada, iż są to wymysły monarchistów.

### „Apostol“ zielonego związku

Następnie przewodniczący przechodzi do kwestii „partii zielonej”. Gorgułow natychmiast rozwija swój repolis i zwracając się do publiczności, mówi z emfazą: „Francjo, o słuchaj mnie, Francjo!” (Na sali poruszenie i śmiechy). Przewodniczący interwenjuje.

Gorgułow zaprzecza następnie zarzutowi iż opuścił swą żonę. Miał on w nocprzejści granicę. Bulszewicy strzelali i zabili jedną kobietę, jemu zaś udało się przedostać do Warszawy, gdzie spotkał demokrate Borysa Sawinkowa.

Pracował razem z nim, jednak władze polskie odmówiły pozwolenia na pobyt Sawinkowa.

Gorgułow zaznaczył, że założył „zielony związek” sam i nazwał się apostołem swej idei. Zebrał 30 stronników, lecz wkrótce porzucił ich, gdyż go zdradzali i pozostali sam dla wykonania zamachu — jak apostoł — (na sali poruszenie).

### Cztery żony

Po przybyciu do Francji umieszczył w jednym z dzienników anons, na który zgłosiła się pewna kobieta, Anna Geng, obywatelka szwajcarska, obecna żona. Było to już czwarte małżeństwo z rzędu.

Anna Geng wniosła w posagu 40.000 franków co pozwalało w życiu bez trosk. Oskarżony zaznacza, iż wydawał pieniądze na cele polityczne, oraz na grę w kasynie — wtraca przewodniczący. Gorgułow potwierdza iż przegrał w kasynie 10.000 franków, pozatem umebłował mieszkanie.

### Zamach

Dnia 3-go maja — czyni uwagę przewodniczący — oskarżony robi testament i wyjeżdża do Paryża, pozostawiając żonie 400 czy 500 franków. Po przybyciu 4-go maja z Monaco do stolicy, Gorgułow wchodzi do sali, morderca podszedł blisko, dając strzały. (Na sali powstaje ogromne poruszenie).

Potem, ciągnie dalej przewodniczący, oskarżony przybył do pałacu Rotschilda na wystawę „Książki” i zatrzymał się w pierwszej sali, oczekując tam na przybycie prezydenta Doumera. Gdy prezydent wszedł do sali, morderca podszedł blisko, dając strzały. (Na sali powstaje ogromne poruszenie).

### „Z Ligą Narodów przeciw Rosji“

Gorgułow twierdzi, iż niczego sobie nie przypomina, nie wie nawet, dlaczego przyniósł ze sobą taki zapas amunicji. Strzelił raz — broń była automatyczna — a następnie strzały nie były kierowane jego wola. Wreszcie oświadcza, że „nie on zamordował, lecz jakieś fałum, którego był narzędziem”.

Zamiar zamordowania powzłął na kilka dni przed zamachem, gdy

przeczytał w pismach, że prezydent weźmie udział w wystawie w pałacu Rotschildów. Powstała wówczas myśl zamordowania prezydenta, który „współpracuje z Ligą Narodów przeciwko Rosji”.

### Zeznania świadków

Po wyjaśnieniach oskarżonego sąd przystąpił do badania świadków. Pierwszy zeznał b. minister Reynaud.

Przedstawił on okoliczności, w jakich dokonano zabójstwa prezydenta, opisał agonie prezydenta i strasne cierpienia pani Doumer, wykorzystywane, jak się wyraził świadek, po raz piąty.

Następnie znany pisarz Claude Farrere opisał przebieg wypadków na Wystawie Książki, w czasie których został sam ranny.

PARYŻ, 26.7. — W drugim dniu procesu zeznał komisarz Guillaume, który prowadził dochodzenie na temat pobytu Gorgułowa w Paryżu, następnie b. minister Pietri, który opisał okoliczności zabójstwa.

Świadek Łazarew, który rozpoznał Gorgułowa jako agenta „Czeki”, zeznał, że w 1920 r., leżąc w szpitalu, w Rostowie nad Donem, po ranach, odniesionych w walkach przeciw bolszewikom, wykrył szkołę szpiegowską przy szpitalu. Świadek potwierdza, że Gorgułow był czekistą, lecz nie nosił mundur.

Zeznał Łazarew słucha Gorgułow z tępym wyrazem twarzy; chwilami wtrusa ramionami, spoglądając na świadka z pogardą.

## 2 sztabowcy partji Hitlera

w katastrofie samochodowej w Polsce

BYDGOSZCZ, 26.7. — Tel. wł. — Na szosie t. zw. tranzytowej, opodal Chojnic uległ katastrofie samochód z Berlina, zdążający przez Chojnice i Tczew do Królewca. Samochód prowadzony był przez 16-letnią dziewczynę i przy mijaniu przecho- dnia — wpadł na drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu.

Czworo pasażerów odniosło ciężkie rany.

Jak ustalono, samochodem tym jechali na inspekcję do Królewca Harry Togemann i Heinz Appel w towarzystwie 16-letniej Anny Koryńskiej, obywatelki niemieckiej Polki, rodem z Pomorza i 15-letniej Elżbiety Schulz.

## Pod pozorem turystyki

Najazd kupców włoskich na Warszawę

Wczesną wiosną przybyła do Warszawy grupa obywateli włoskich, złożona z 50 osób. Przybywszy wylegitymowali się paszportami, zaopatrzeni w wizy turystyczne, które otrzymali przeważnie w konsulatach polskich w Czechosłowacji.

Zamieszanie „turystyczne” o wycieczki były jedynie pozorem. Przybycie ich do Warszawy miało cele znacznie bardziej utilitarne.

Zaraz po przybyciu rozlokowali się w następujących hotelach: „Pratoria” (13 osób), „Imperial” (4 osoby), pensjonat w Al. Jerozolimskich 41 (7 osób). W Warszawie więc zamieszkało 24 Włochów — reszta wyjechała na prowincję. Obywatele słonecznej Italji rozpoczęli regularny handel „jedwabiami włoskimi”.

Jedwabie te jednak z Włochami mają to tylko wspólne, że są prowadzane przez Włochów, po-

chodzą bowiem ze składów nalew kowskich.

Poprostu „turyści” włoscy kupują różne całe sztuki podrzędnych gatunków materiałów, te dzielą na 3-metrowe „kupony” i sprzedają po mieszkaniach.

Zarobek na jednym kuponie wynosi przeciętnie 20 złotych.

## Niemiecki wydawca — złodziej

KATOWICE, 26.7. — Tel. wł. Wydawca i redaktor niedawno założonego w Katowicach pisma „Neues Kattowitzer Journal” Józef Spiegel, który przybył na Śląsk z Wiednia, uciekł zagranicę, sprzeniewierzywszy kilkanaście tysięcy zł. pobranych od pracowników pod pretekstem kaucji.

## Przyjazd delegata Ligi Narodów

do Warszawy i W. M. Gdańska

Do Warszawy przybywa dziś szef biura komisji administracyjnych Ligi Narodów, p. Rosting, który po krótkim pobycie w stolicy Polski, udaje się do Gdańska.

Pobyt jego w Warszawie i w W. M. Gdańsku, pozostaje w związku z pracami ekspertów, wydelegowanych przez Ligę Narodów, dla rozpatrzenia zaręku celnego polsko - gdańskiego.

W Sekretarjacie Ligi Narodów p. Rosting uważany jest za znawcę spraw gdańskich.

## Budowa nowego dworca w Gdyni

Urząd morski w Gdyni rozpoczął wstępne prace przy budowie na nabrzeżu francuskim dworca osobowego, przeznaczony dla emigrantów oraz magazynu dla ładunków tranzytowych.

Dworzec będzie się składał z wielkiej hali pasażerskiej i z pomieszczenia dla władz administracyjnych i biur. Magazynu tranzytowy przewidziany jest dla ładunków, przeznaczonych na wywóz i wysyłanych przez Gdynię transportem lananym.

## Coraz czujniejsza kontrola Japonji nad „niepodległą” Mandżurją

nad „niepodległą” Mandżurją

TOKIO, 26.7. — Celem ujednostajnienia administracji japońskiej w Mandżurji, gabinet postanowił mianować specjalnego wysłannika z szerokimi pełnomocnictwami, którego zadaniem będzie m. in. kontrola kolei południowo - mandżurskiej.

Wysłannik ten otrzymał od ministra spraw zagranicznych i dokony-

wać będzie inspekcji konsulatów japońskich w nowym państwie mandżurskim; na stanowisko to przewidziany jest gen. Muto.

Równocześnie gabinet postanowił mianować b. ambasadora w Brazylii — Akira Ariyoshi posłem japońskim w Chinach a hr. Hirotaro Hayashi prezesem kolei południowo - mandżurskiej.

## Kzes wędrowki ślepego listonosza



Ociemniały listonosz Stanisław Słupski z synem, który przybył do stolicy z szosą z pod Krakowa, aby prosić p. Prezydenta o przyznanie mu eme-

## 2 miliony zł. rocznej oszczędności

po przeniesieniu dyrekcji kolei z Gdańska

Postanowione przez Radę Ministrów przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia przyniesie, jak już donosiliśmy, znaczne oszczędności.

Dyrekcja kolejowa będzie miała w Toruniu do dyspozycji nowy gmach, nabyty przez ministerstwo komunikacji od magistratu m. Torunia, w którym miał znaleźć pomieszczenie pomorski urząd wojewódzki. Plac użyty pod budowę

gmachu, ofiarował bezpłatnie magistrat m. Torunia.

W nowym gmachu znajdą pomieszczenie główne biura dyrekcji, za trudniące 432 pracowników, urzędy zaś pomocnicze dyrekcji ukonowane zostaną w Bydgoszczy we własnym gmachu poddyrekcyjnym, który pozostał z czasów niemieckich. W Bydgoszczy pracować będzie 364 pracowników dyrekcji gdańskiej.

Dzięki przeniesieniu dyrekcji gdańskiej na obszar polski, zarząd kolei zaoszczędzi na różnicy uposażenia pracowników roczną kwotę 2.800.000 zł. Koszta związane z przeniesieniem dyrekcji wyniosą w pierwszym roku 2.100.580 zł, a więc zostaną pokryte już w ciągu jednego roku z oszczędności uzyskanych na różnicy uposażenia. W następnych latach oszczędność wynosić będzie około 2.000.000 zł rocznie.

## Dzielny nauczyciel

W Wile pod Skoczowem na Śląsku ś- stał się w wie 18-letni Karol Ganzek. Los jego byłby przesadzony gdyby nie natychmiastowa pomoc nauczyciela Karola Schuberta z Dziedzic, który z narażeniem własnego życia skoczył do wody i zdołał wydobyć nieprzytomnego Ganka.



### Nowe groźby prezydenta Ziehma

GDANSK, 26.7. — W miejscowości Steegen na terenie Wolnego Miasta Gdańska stronnictwo niemiecko-narodowe urządziło tak zw. „dzień Niemiec”, na którym przemawiał prezydent Senatu — dr. Ziehm.

Na wstępie prezydent Ziehm podkreślił z dumą swą przynależność do stronnictwa nacjonalistycznego, stwierdzając, że dla narodu niemieckiego odpowiednim ustrojem jest tylko monarchia.

W dalszym ciągu prezydent Ziehm omówił kwestję mniejszości polskiej w Gdańsku, sprawę postępu polskich okrętów wojennych i orzeczenie Trybunału Haskiego, poczem twierdził, że w Polsce zapanowało z tego powodu ogromne podniecenie.

Zamięciowany został bojkot w zamiarze znieszenia gospodarstwa gdańskiego.

Jeżeli Polacy myśla doprowadzić Gdańsk do rozpaczy, to się mylą, znajduje się bowiem środki drogi do przeciwdziałania się w represjom. Jeżeli Gdańsk nie wytrzyma naporu ze strony Polski, to trzeba będzie wykonać światu konieczność zmiany ustroju Gdańska.

Wiem, zakończył Ziehm, iż cały naród niemiecki nie opuści nas w walce o nasze prawa. Po hucznych brawach odśpiewano „Deutschland”.

### Tryumf Bajana w Zurichu

Nowy wypadek Orlińskiego

ZURYCH, 26.7. Jedyny na międzynarodowych konkursach lotniczych w Zurichu przedstawiciel Polski kpt. Bajan ma już za sobą dwa poważne sukcesy.

W drugim dniu zawodów wygrał on wyścig o puhar Fischera osiągnąjąc czas 59 min. 48 sek., podczas gdy drugi zawodnik, Hollender Berich przebył trasę w 1 godz. 4 min.

Wczoraj startował kpt. Bajan w wyścigu maszyn wojskowych o puhar Echarta, w którym brało udział 16 lotników. W locie tym kpt. Bajan prowadził przez znaczną część trasy, jednak nad Belinzona, zmniejszył kierunek do Dübendorfu i wykonał kilka zbędnych zakrętów, które go pozbawiły prowadzenia i zwycięstwa.

W konkurencji tej kpt. Bajan przyszedł na drugim miejscu, pierwsze zaś zajął Jugosłowianin Chintić.

W tym niezwykle ciężkim wyścigu, odbywającym się na wysokości 4.000 metrów, maszyna polska

Deutschland über alles... Jako charakterystyczny szczegół trzeba dodać, że przed uroczystościami nacjonalistycznymi zandarm miejscowy Rosenthal obchodził domostwa w Steegen, żądając, aby właściciele udekorowali swoje domy trójbarwnymi flagami cesarskich Niemiec. Tym zaś, którzy mówili, że takich flag nie posiadają i wywieszają flagi gdańskie — groził represjami. (PAT).

### Bojowe dla na kartofle

przeciw importowi do Anglii

LONDYN, 26.7. — Angielski urząd skarbu ogłasza nowe cła na kartofle, które wchodzi w życie w czwartek. Dotychczas kartofle, importowane z zagranicy podlegały ogólnej taryfie celnej, która wprowadziła cła w wysokości 10 proc. Obecnie cło na kartofle zostało ustalone na jeden funt za tonnę. Młode kartofle, importowane pomiędzy 1-szym listopada, a 30 czerwca, będą płać cło w

wysokości 4 szylingów i 8 pensów za centnar. Cła te skierowane przeciwko normalnemu wwozowi oraz mają na celu poparcie ogrodnictwa krajowego. „Daily Telegraph” zaznacza, że Niemcy uprawiali dumping kartofli, wskutek czego producenci angielscy byli narażeni na dotkliwe straty. (ATE).

### Równa miara dla wszystkich

Polska przeciw intrygom mniejszościowym

GENEWA, 26.7. W komisji etnicznej i kolonialnej Unii Międzyparlamentarnej odbyła się dyskusja mniejszościowa. Delegat węgierski Lucacs wysunął zwykłą tezę niemiecko-węgierską, żądając zmiany procedury w kierunku rozszerzenia ingerencji Ligi Narodów w sprawach mniejszościowych i przy-

znania wszystkim członkom Ligi możliwości poruszania w Radzie Ligi spraw mniejszościowych. W odpowiedzi sen. Löwenherz podkreślił, że rozwiązania problemu mniejszościowego szukać należy na drodze lojalnej obustronnej, dobrą wolą nacechowanej współpracy. Jeżeli inne państwa uważają, że system międzynarodowej ochrony mniejszości jest dobry, powinny wprowadzić go u siebie, w każdym razie nie mogą żądać, aby został rozszerzony.

Mówca podkreślił dalej, że właśnie państwa, które najbardziej gnieją u siebie mniejszości, występują jako ich obrońcy na terenie międzynarodowym. Jest to wysoce niemoralne.

### Czytajcie „Przegląd Sportowy”

### Po nawróceniu na katolicyzm

Oświadczenie ex-duchownego kościoła starokatolickiego

Duchowny t. zw. kościoła starokatolickiego, Ernest Pieczka z Siemianowic zrezygnował w tych dniach ze swej sekularskiej godności kapłańskiej i powrócił na łono kościoła katolickiego, składając następujące oświadczenie: „Ja, Ernest Pieczka, dotychczas starokatolicki duchowny, przekonałem się, że zbłądziłem. Stwierdzam, że t. zw. kościół starokatolicki nie jest niczym innym, jak zrzeszeniem ludzi nie zadowolonych, których przywódcy wykorzystują dla osobistej ambicji. Często w przemowach swych w Górnych Łaziskach i Katowicach atakowałem Kościół katolicki, kapłanów i nawet

Ojca św. i przez to publicznie dawałem zgorszenie. W ten sposób wielu odwołałem od Kościoła katolickiego i utwierdziłem ich w herezji. Teraz jednak cofam to, co powiedziałem, przepraszam wszystkich za zgorszenie; występuję na zawsze z sekty starokatolickiej i wracam na łono Kościoła rzymsko-katolickiego. Jednego i prawdziwego, do którego należałem od dzieciństwa. Was, którzy jeszcze uwiedliem, Was, którzy jeszcze bładzili, nawołuję, żebyście się zastanowili nad sobą, żebyście nareszcie skończyli z oporem wobec Władcy Duchownej i poszli za moim przykładem. Powyższe oświadczenie podpisuję własnoręcznie i dobro wolnie, bez jakichkolwiek imnych pobudek, idąc tylko za głosem mego sumienia.”

### Na drucie telegraficznym

z bliska i zdaleka

Pakt Rumunji z Sowietami. Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych komunikują, że w najbliższym czasie będą wznowione w Genewie rokowania w sprawie rumuńsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Irlandia rokuje z Londynem. Z Dublina odjechał do Londynu podsekretarz irlandzkiego ministerstwa finansów, wioząc ważne propozycje de Valery.

Aresztowanie b. prokuratora. Były prokurator generalny w Bombaju Desai został aresztowany pod zarzutem utrzymywania kontaktu z kongresem hinduskim. Pomnik Ghażiego Kemal paszy. W Izmirze odbędzie się d. 28 b. m. uroczystość odsłonięcia pomnika prezydenta Turcji Şahişego Mustafy Kemal-paszy. Anglia skupuje złoto. Bank angielski znowu zaczyna skupować złoto. Wczoraj zakupiono złota na sumę 958.000 funtów złotych.

Przewlezione zwłok b. króla Manuela. Zwłoki b. króla Manuela zostaną przewlezione do Portugalii na pokładzie krążownika angielskiego „Concord”, który rząd W. Brytanji oddał do dyspozycji rządu portugalskiego.

Pogrzeb lotnika niemieckiego. Wczoraj odbył się w Berlinie pogrzeb lotnika niemieckiego Güntera Gronchofa, który zginął podczas katastrofy szybowca. Polska ekspedycja na międzynarodowe konkursy szybowców złożyła na trumnie lotnika niemieckiego wieńiec.

Akses Niemiec do paktu. Ambasador von Hoersch zawiadomił rząd francuski o przyłączeniu się rządu Rzeszy do francusko-angielskiego paktu zaufania.

Niemiec w rządzie rumuńskim. Według przewidywań kół politycznych, tekę podsekretarza stanu dla spraw mniejszościowych w przyszłym rządzie rumuńskim obejmie p. Brandtschu, p. Frankenstein, adwokat narodości niemieckiej w Braszowie.

Zgon polityka. W Paryżu zmarł poseł do parlamentu Sibille b. przewodniczący Izby deputowanych.

Przedsięwzięto parę aresztowań.

## Stan wyjątkowy w Prusach zniesiony

a walki i awantury trwają nadal

Zniesienie stanu wyjątkowego w Prusach

BERLIN, 26.7. — Dziś o godz. 12-iej w południe zostało ogłoszone przedwznowienie rozporządzenia prezydenta Hindenburga, znoszące rozporządzenie z dnia 20 lipca 1932 r. o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na obszarze Berlina i Brandenburgii.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z godz. 12-ta dnia dzisiejszego. BERLIN, 26.7. Przez zniesienie stanu wyjątkowego, dotychczasowe pełnomocnictwa komendanta wojskowego na Berlin i

Brandenburgię gen. Rundstedta, uzyskane na podstawie dekretu o stanie wyjątkowym, wygasły i władza nad policją przeszła z powrotem w ręce komisarycznego prezydenta policji berlińskiej.

Odzyskały również moc artykuły konstytucji, gwarantujące ochronę wolności osobistej, wolności słowa i t. d.

KRÓLEWIEC, 26.7. W większych miastach wschodnio-pruskich nie ma dnia bez walk ulicznych.

W Królewcu doszło do licznych zajeżdż między komunistami a hitlerowcami. Policja zaarrestowała kilkadziesiąt osób. W Tylicy komuniści zabili 1 hitlerowca, a kilku ranił. W Elblagu padł z ręki hitlerowców 1 komunistę. (PAT).

Salwy do okien

BERLIN, 26.7. — Wczoraj w godzinach wieczornych i nocą wybuchły w różnych punktach Niemiec rozruchy komunistyczne. Od działali komunistów atakowały przedewszystkiem kolportę rów hitlerowskich.

W dzielnicach południowo-wschodnich próbowali komuniści zerwać sztafardę ze swastyką, zawieszoną na jednym z domów. Interwencją policji obrzucono kamieniami i doniczkami z okien, jak również padło w jej kierunku kilka strzałów rewolwerowych. Policjanci zakomenderowali: „Zamknąć okna”, po czym zaczęli strzelać salwami do otwartych okien. Żona pewnego malarza, która chciała spełnić rozkaz policji, trafiła została kulą w głowę. Stan jej jest beznadziejny.

Na Stargarderstrasse zebrało się około 1.000 komunistów, usiłując utworzyć pochód. Policja roz-

pedziła demonstrantów pałkami i kilkoma strzałami. Wifka osób jest lekko rannych, jeden komunistę ciężko w plecy.

Ofiary akcji przedwyborczej

BERLIN, 26.7. — Bilans ofiar walk ulicznych w ciągu ubiegłej niedzieli zamyka się cyfrą dwóch zabitych, pozatem jest kilkadziesiąt rannych. Oprócz zabitego w czasie strzelaniny w Trewirze komunisty, padł w Julich narodo-wy socjalista, b. nauczyciel, który zmarł w szpitalu wskutek otrzymanego postrzału, w czasie bójki, jaka wywiązała się między komunistyczną a hitlerowską kolumną plakatową.

Urzednikom wolno być hitlerowcami

BERLIN, 26.7. — Rząd komisaryczny Prus przedłożył komisarycznemu ministrowi spraw wewnętrznych wniosek, uchylający zakaz rządu pruskiego z dnia 25 czerwca 1930 r., na którego podstawie urzednikom państwowym zabronione było należenie do partii narodo-wy - socjalistycznej.

Opozycyjne uchwały Komisji Reichstagu

BERLIN, 26.7. — Obradująca przy udziale kanclerza Papena, ministrów Gayla i Schleichera komisja kontrolna Reichstagu, uchwała wczoraj 3 wnioski, zwracające się przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu Rzeszy na obszarze Prus.

Wszystkimi głosami, przy wstrzymujących się od głosowania przedstawicielach centrum, przyjęty został wniosek socjal-demokratów o uchynieniu dekretu prezydenta o powołaniu komisarza dla Prus oraz o ogłoszeniu stanu wyjątkowego w Berlinie i Brandenburgii.

### Bawaria zbroi się przeciw Prusom

Separatyzm odpowiedzą Hitlerowi

WIEDEN, 26.7. — Specjalny korespondent tygodnika „Der Montag” donosi o nadzwyczajnym wzburzeniu, panującym w całej Bawarii przeciwko Papenowi i Hitlerowi.

Wszystkie stronnictwa bawarskie wysuwają jako hasła wyborcze obronę praw Bawarii przed zamachami północy. Przeszło dwie trzecie ludności bawarskiej nie chce nic słyszeć o Hitlerze. Radykalizm Bawarii przemienia się znowa w separatyzm.

W Bawarii liczą się z możliwością oderwania od Niemiec północnych, krajów południowych i utworzenia południowo-niemieckiego związku państw z Bawarią na czele. W skład tego związku weszłyby, oprócz Bawarii, także Wirtembergia, Badenia, Hesja, Saksonia a także i Austria.

Równocześnie szerzy się agitacja monarchistyczna na rzecz ks. Ruprechtów bawarskiego. Bawaria nie ma zaufania do Reichswehry i organizuje własną armję.

Oprócz socjalistycznego żelaznego frontu, w skład którego wchodzi także częściowo związki chrześcijańsko-robotnicze, istnieje w Bawarii dwie organizacje: Bayerwacht i Bauerwacht. Wszystkie te trzy organizacje są silniej sze niż organizacje hitlerowców.

Choć nie mówią o tem publicznie, to jednak nie ulega wątpliwości, że Bawaria zbroi się przeciwko Prusom i przeciwko Hitlerowi.

Konflikt między demokratycznym katolickim południem a protestancką północą zaostrza się coraz bardziej. (PAT)

## GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 26 b. m.

Bank Polski 71.00 — 71.50; Lipop 11.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 26 b. m.

Zyto 20.00 — 20.50; żyto nowe 18.50 — 19.00; pszenica jednolita 25.50 — 26.00; pszenica zbierana 24.50 — 25.00; owies jednolity 24.00 — 24.50; owies zbierany 21.00 — 22.00; jęczmień na kaszę 19.00 — 20.00; groch polny jadalny 26.00 — 31.00; groch Victoria 28.00 — 31.00; mąka pszenna luksusowa 43.00 — 48.00; mąka pszenna 0000 38.00 — 43.00; mąka żytnia siflowa 35.00 — 37.00; mąka żytnia siflowa 29.00 — 30.00; mąka żytnia razowa 27.00 — 28.00.

### CZYTAJCIE

„KINO”

Cena 50 gr.

ANTON MARCZYŃSKI

## Władczynie podziemi

— To jest arcyszuka, ale ma djabelnie mocną rękę i zato go cenie. — rzekł w końcu Adolf iulo i zaczął się żegnać. — Jutro wyjeżdżam zagranicę po łowar, — usprawiedliwił się, — a przedtem mam jeszcze tyle do załatwienia.

— Nie owładasz się, że podczas twej nieobecności Mura przyprawi ci rogi? — spytał Szapiro z uśmiechem.

— Owszem, lekam się tego, bo nie lubię mokrej roboty. A ja bym zdrady nie puścił płazem! — rzekł złowrogo i tak potężnie uściśnął dłoń Szapiro, że temu odrazu odeszła ochota do skorzystania z wyjazdu Adolfa.

Jednakże w księdze przeznaczony było zapisać, że piękna Mura rozdzieli tych dwóch godnych siebie przyjaciół, że jeden z nich życiem przypłaci ten zatarg. Lecz narazie żegnali się serdecznie:

— Szczęśliwej podróży, Adolfku.  
— Do zobaczenia, stary druhu. A pilnuj tu mojej dziewczyny...  
— Bądź spokojny. Będę nad nią czuwał, chociaż zdaleka. Doniosę ci, gdyby się ktoś do niej przystawiał.

Rozdział LIV. PIERWSZA ESKAPADA

Zygmunt Weber, jowialny grubasek i wielki donżuan we własnym mniemaniu zadzwonił sygnetem w kieliszek, wstał, chrząknął trzykrotnie i przemówił w te słowa:

— By należycie ocenić szczęście, jakie przynosi z sobą małżeństwo dobrane, trzeba być, jak ja... starym kawalerem. Wnoszę więc ten toast na cześć najidealniejszego pod słońcem małżeńskiego stadła. W wasze ręce, drodzy jubilatki!

Jan Kański ukończył lat 42, Zofia Kańska zaledwie 30, że jednak w dniu tym święcił ich dziesiątą rocznicę swego ślubu, więc byli już jubilatami.

Byli też rodzicami rozkosznego, sześciolatniego urwisa, Rysia, który właśnie wkroczył do jadalni, dźwigając dużą doniczkę z kaktusem i, ukonwysując się gościom, zaczął deklamować wiersz, skomponowany na dziesiątą uroczystość przez wszechstronnie utalentowanego Webera. Jak znakomitym poetą był Zygmunt Weber niechaj świadczy chociażby tylko wspaniałe zakończenie tego panegirynu, które brzmiało:

— Dziesięć lat przeżyliśmy w zgodzie i miłości, niech wam zdrowie służy do późnej starości, niech los da wam święcić takich rocznic wiele, i niech wam pod stopy t a k i e kwiaty ściele.

Wymawiając słowa: „takie kwiaty”. Rys, pojęty uczeń mistrza ceremonii Webera, podniósł węgry wagon z kaktusem i złożył go u stóp

rodziców, co wywołało żywiołową wesołość zebranych, nie wyłączając samej jubilatki. Tylko Jan nie wybuchnął śmiechem, widząc zakłopotanie jedynaka, i uściśkał go serdecznie.

— A ja się jeszcze oświadczyłem na dzisiejszy jubileusz, — oświadczył Rys, zachęcony depeszą optyczną niezmordowanego Webera. — Niech tatuś posłucha.

Rzekłszy to, popędził do pianina i jednym palcem zaczął wystukiwać melodię piosenki „Uciekła mi przepióreczka w prosa”. Oczywiście te produkcje muzyczne zostały wynagrodzone burzą oklasków, a pani Zofia serdecznie podziękowała Weberowi za tyle niespodzianek.

O dziesiątej goście zaczęli się zbierać do odeszcia.

— Siedzimy tu już sześć godzin, — wymawiał się Weber, kiedy gościnni gospodarze usiłowali zatrzymać przynajmniej jego; — ale swoją drogą mógłbyś mnie odprowadzić kawaleczek. Pogadaliśmy o naszych interesach.

Jan spojrzął pytająco na żonę, która poglaskała go pieszczotliwie po policzku i podała mu kapelus.

— Idź, Janku. Zaczepnij trochę powietrza przed snem. Tak dużo znów dzisiaj paliłeś, — powiedziała.

Odprowadzić Webera „kawaleczek” nie było tak prostym zadaniem. Sympatyczny Zygmunt niudził się piekielnie w swoim kawalerskim mieszkaniu i opóźniał, jak mógł, powrót w te progi. Znalazszy więc ofiarę, zagadywał ją mi-

strzowsko i włóczył po całym mieście, a dopiero po północy zaczynało się właściwe odprowadzanie tam i napowrót. Tym razem zaczęło się od kawiarni „George’a”, do której mieli „wdepnąć na 5 minut”.

— Wstydź się, — Jan zrobił wymówkę swojemu współnikowi, — u mnie w domu byłbyś dostał napewno lepszej kawy... I ostrzegam cię z góry, że twoje pięć minut nie może trwać dłużej, niż godzinę. Przed dwunastą chce być w łóżku.

Słowa Jana Kańskiego utonęły w gwarze rozmów, niemniej Zygmunt potakiwał zgodliwie. Było jeszcze kilka wolnych stolików, lecz Weber grymasił, rozglądał się dokoła, aż wreszcie znalazł odpowiednie miejsce.

— Tu nam będzie najwygodniej, — rzekł, wskazując przyjacielowi wzrokiem stolik, przy którym siedziała młoda, urocza osoba w towarzyskim bardzo chudego gentlemana.

— Ej, niepoprawny donżuanie, — parsknął Jan.

Jestem tylko esteta, — twierdził Weber z udaną skromnością, — dlatego tak lubię patrzeć na kwiaty i na piękne kobiety. A ta bruneteczka jest naprawdę first class!

— Czyżby? — Jan ubawiony „estetyczną” manją współnika ustawił swoje krzesło w ten sposób, by siedzieć na vis a vis owej parki.

— Tam, do licha! — wyrwał mu się, a ten lapidarny okrzyk w ustach Kańskiego znaczył mniej więcej tyle, co: — Przecież! Zachwycająca!

(d. c. n.)



# W 15-tą rocznicę Krechowiec

## Piękne karty polskiej jazdy



Sztandar 1-go pułku ułanów Krechowickich odznaczony orderem „Virtuti Militari”

Geneza ówczesnego święta 1 Pułku Ułanów Krechowickich, będącego właściwie świętem całej polskiej Armii, jest następująca:

W dn. 22 lipca 1917 r., po całonocnym marszu, znajdował się 1 pułk ułanów polskich pod dowództwem pułkownika Bolesława Mościckiego, na południe od Stanisławowa. Armia rosyjska, w której skład wchodziła zakazana bakcylem rewolucji i zupełnie zdemoralizowana, wykonywała odwrót pośpieszny i bezładny.

W Stanisławowie masy rozbest-

wionego żołdactwa, nad którym oficerowie nie posiadali już władzy, rozpoczęły gospodarke, jakiej nie znawali n gdzie dotąd kromi ki wojny światowej. Rabowano, grabiono w biały dzień na ulicach i w mieszkaniach prywatnych, pod palano zabudowania, mordowano, gwałcono i znęcano się nad bezbronną ludnością. Rozpasany, pozabawiony wszelkiej moralnej więzi, piany muzyk rosyjski rozhułał się w sposób bezprzykładny.

Dowiedziawszy się o tem, pułkownik Mościcki z kilkoma oficerami spieszył do Stanisławowa. Wiedział, co się dzieje w mieście, wobec błagań zrozpaczonych rodaków z burmistrzem na czele, nie wahał się ani chwili. Ściąga pułk składający się z około czterystu szabel i zwraca się przeciwko wianym sprzymierzeńcom. Spieszono swadrony, otrzymawszy wyznaczone sobie rejon, bagnetem przywracają porządek. Życie i mienie ludności zostaje uratowane. Wprawdzie pierzchające gromady maruderów grożą pomstą, nazywając pułk wrogami rewolucji i wolności, ulani jednak nie trwożą się o to. Spełnili swój obowiązek wobec rodaków. Przez całą noc i dzień następny trwa poskramianie dalszych hord łazików i uciekinierów z frontu, których coraz to nowe fale napływały do miasta.

W dniu 24 lipca usiłowali Rosjanie na pewien krótki choćby czas powstrzymać napór Niemców, którzy już artylerją ostrzeliwali Stanisławów. Polski pułk ułanów, jako kawaleria dywizyjna 11 rosyjskiej dywizji piechoty, miał osłonić odwrót tej dywizji i umożliwić wycofanie się jej taborów i oddziałów na Bystrycę Solotwińską.

Wczorajszych wrogów trzeba było dziś bronić i to w niezwykle ciężkich i trudnych warunkach bojowych. Gdy dowódca pułku przygotowywał się do tego zadania, zjawili się u niego burmistrz Stanisławowa p. Stygar w towarzystwie kilku radców, wyrażając wdzięczność i dziękczynienia ludności miasta, oraz prosząc, żeby pułk po odrocie Rosjan pozostał w Stanisławowie i porzucił służbę w wojsku rosyjskim. Przedstawiciele Stanisławowa gotowi byli podjąć się interwencji u władz niemieckich - austriackich, celem zagwarantowania ulanom spokojnego powrotu do domów.

Propozycje te pułkownik Mościcki zdecydowanie odrzucił, wyjaśniając, że honor żołnierza nie pozwala mu na takie załatwienie sprawy.

Popołudniu tego dnia nastąpił na cały świat rozstrawiony bój pod Krechowcami. Zadanie osłony odwrótu dywizji rosyjskiej rozwiązał pułkownik Mościcki ofensywnie. Kolejnymi szarżami na wyborową piechotę niemiecką, składającą się z dwóch batalionów, zasiloną dwoma szwadronami jazdy i artylerją, rozbił i przez pięć przeszło godzin powstrzymywał zdumionego nieprawdopodobnym oporem nieprzyjaciela, zadając mu krwawe straty. Czteryście szabel ułańskich, bo nawet karabinów maszynowych pułk nie posiadał, uratowało całą dywizję rosyjską, umożliwiając jej odwrót.

Jakże głęboko wzruszającym do kumentem, przepojonym najgłębszą miłością Ojczyzny, jest list wysłany przed bojem Krechowickim — po akceptowaniu jego treści przez wszystkich oficerów pułku, — od pułkownika Mościckiego do burmistrza Stanisławowa. Brzmienie:

„Burmistrzowi miasta Stanisławowa — dowódca pułku przesyła tych kilka słów, które chciał wypowiedzieć przy pożegnaniu. Polscy ulani spełnili jedynie swój obowiązek żołnierski i stanęli w obronie honoru armii rosyjskiej, w szeregach której związani przysięgą i poczuciem honoru walczą. Korzystając ze szczęśliwej okoliczności, prosimy Radę Slawetnego miasta Stanisławowa o przesłanie wyrazów Czcii, Miłości, Wierności i Sympatii Przywiązania do Ukochanej, Zbołatej i Zniszczonej Ziemi Ojczyzny Naszej. Jedynym promieniem jasnym, który nam żyć może, jest głębokie przekonanie, że ta Ukochana Polska Nasza zmartwychwstaje teraz z gruzów i podnosi się do nowego życia. Wspaniała, Niepodległa i Silna.

Uznając powagę Rady Stanu i ciężkie zadanie, jakie wzięła na swoje barki, przesyłamy Jej wyrazy głębokiego szacunku.

Nowopowstającemu Rządowi Polskiemu składamy hołd! Przewodnikowi i budźcielowi militarne go ducha Polaków, Generalowi Piłsudskiemu, wiernemu synowi Ojczyzny, czczeniem!

Wierząc w rychłe wszystkich Polaków, walczących obecnie pod obmi sztandarami o wolność Ojczyzny, zjednoczenie w nowopowstającej pod sztandarem narodowym armii w kraju naszym ukochanym, ślemy szczerze serdeczne, braterskie pozdrowienie.

Niech żyje przyszła potężna Polska Armia, ostoja Wolności i Niepodległości Ojczyzny Naszej.

A gdy ta Święta Nasza Polska nareszcie światła światła będzie, to wszyscy Jej synowie, po świecie rozszani, w Niej swe miejsce odnajdą i Jej tylko służyc będą, teraz zaś niech nam, ulanom polskim, wolno będzie złożyć wszystkim Polakom najsłodsze życzenia, by ta chwila jak najprędzej nastąpiła.

Niech zagrzmi nad wszystkimi nasze hasło najświętsze: Niech żyje Wolna, Niepodległa i Zjednoczona Polska!!!

Pułkownik Bolesław Mościcki, który w krótkim przeciągu czasu nietyko zorganizował pułk, ale dał mu imię i sławę, poległ 18 lutego 1918 r. pod Dubnem, przedzierając się do Polski jako przedstawiciel i agentury.



Ś. p. pułkownik Bolesław Mościcki, pierwszy dowódca 1 pułku ułanów. Bohater z pod Krechowic, obrońca Stanisławowa. Kawaler orderu „Virtuti Militari” i „Krzyża Niepodległości z mieczami”.

ciel i Korpusu Polskiego dla nawiązania stałego kontaktu z Radą Regencyjną. W lecie 1921 zwłoki ś. p. pułkownika Mościckiego sprowadzone zostały do Polski i pochowane uroczysto w podziemiach kościoła Św. Krzyża.

Władysław Laudyn.

### Wyjazd do Brazylii w czasie rozruchów

Wobec rozruchów w Brazylii port Santos został chwilowo zamknięty, i żadne okręty do portu tego nie zjawiają. Emigranci udający się do Santos lądować muszą w Rio de Janeiro i stamtąd udać się koleją do celu podróży. Koszt przejazdu koleją z Rio de Janeiro do Santos wynosi około 80 zł. od osoby dorosłej.

Do Brazylii wyleżdżać mogą osoby, posiadające wezwania, wystawione przez władze brazylijskie, bądź też emigranci, którzy mogą po opłaceniu kosztów przejazdu wykazać się posiadaniem sumy 300 dolarów. Dla dzieci do lat 12 kwota ta wynosi 180 dolarów.

Wszelkich informacji w sprawie emigracji do Brazylii udziela bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, oraz jego oddziały i agentury.

### Czem się ludzie martwią?

#### Drobne kłopoty z różnych stron świata

Holandzkie koleje państwowe wprowadziły przed paru miesiącami we wszystkich swoich wozach pewne ulepszenie, polegające na tem, że stuk kół prawie jest niesłyszalny i nie przeszkadza pasażerom.

W czym? W spaniu, w rozmowie, w czytaniu?

Zdawałoby się, że wszyscy powinni cieszyć się z tego wynalazku. Tymczasem tak nie jest, bo podobno wraz z usunięciem stuk kół, wzrosła niesłychanie gadatliwość pasażerów. „Nieuve Rotterdam Courrier” donosi, że do ministerstwa kolei wpłynęło mnóstwo podań, błagających o zniesienie tego wynalazku.

W Hiszpanji znów zmartwienie rządowi republikańskiemu sprawiły obrzydliwe tereny myśliwskie, pozostawione przez byłego monarchę, który

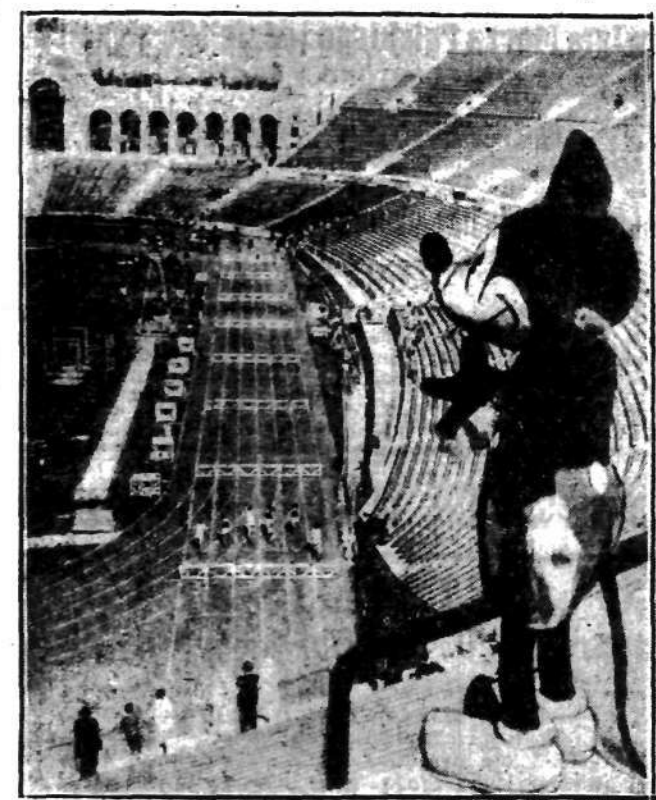
tylko miał prawo tam polować.

Co robić?

Ministrom republikańskim nie przyszło polować na tak rozległych terenach, które zresztą, stosownie do brzmienia neo-hiszpańskiej konstytucji, stały się własnością ludu. Skoro mają być własnością ludu, niechże nie będą: lud może polować. Ale „lud”, skroby sobie raz i drugi zapolał, to drogocenne kozice, muflony i niedźwiedzie zginęłyby w krótkim czasie, wobec czego wolno polować tylko w towarzystwie „gwardzistów narodowych” — t. j. pesetów, muflon (dziki baran) 400, a za pewną opłatą. Kozica kosztuje 100 niedźwiedź 1.000.

Jest rzeczą wątpliwą, czy współwłaściciele tych terenów, bezrobotni z Barcelony, Madrytu i Sewilli, będą sobie mogli na tę skromną przyjemność pozwolić.

### Myszka Micky na Olimpiadzie



Słynna Myszka Micky — jako symbol miasta Hollywood na Olimpijskim stadionie w Los Angeles.

### Co wróżą gwiazdy na dzień 27 lipca?

#### Powodzenie w pracy umysłowej i artystycznej

Zaznaczy się to już we wczesnych godzinach rannych, kiedy nasza ekspansja rezultaty dodatnie, a łatwość wyrażania swych myśli połączy się ze zwróceniem w wykorzystywaniu nadarzających się okazji życiowych.

To też dzisiejszego ranka możemy osiągnąć powodzenie towarzyskie, artystyczne, uzyskać korzyści finansowe, osiągnąć poparcie przyjaciół i domowników i poprawić swą sytuację życiową.

Jest to odpowiednia pora do zaprowadzenia zmian, realizacji swych nadziei i pragnień, tworzenia nowych związków i wyruszenia w podróż, co go rezultatów nie posiadamy dostatecz-

nej pewności.

Już jednak krótko przed g. 12-tą możemy przeżywać jakieś drobne nieporozumienia, połączone z podrażnieniem, co wprawdzie szybko ustąpi — ale póź niej godz. 16-ta przyniesie znowu gorzszą passę. Może ona nas narazić na jakieś trudności w sprawach urzędowych, niezdecydowania, zwłoki, niedobre spekulacje lub straty.

Wieczór początkowo będzie się lepiej zapowiadać, ale w godzinach późniejszych może dać powody do niezadowolenia, dzięki niepokojom lub drobnym niepowodzeniom.

Dziecko dziś urodzone — bystre, subtelne, inteligentne — okaże zdolności literackie.

Określenia te nie odnoszą się do urodzin z lat wcześniejszych.

J. S. D.

### Radio warszawskie

11.55: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.  
12.45: Płyty.  
13.35: Płyty.  
15.10: Płyty. 15.40: Pogawędka dla dzieci starszych. 15.45: Opowiadanie dla dzieci.  
16.05: Płyty. 16.40: Odczyt „Słowacja a Polska”.  
17: Koncert.  
18: Felieton „Nico o czarach”, 18.20:

Odczyt „Wakacje w puszczy i na jeziorach”, 18.30: Koncert z Ciechocinka ork. 36 pp.

19.45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20: Arie i pieśni w wyk. Umb. Macneza. 20.35: Kwadrans literacki „Świat po niewiedomemu”. 20.50: Recital wiołoczelowy K. Wilkomirskiego. 22: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.

### Nowy zwierzyniec w Szwecji



Fragment dzielnicy niedźwiedzi brunatnych w nowo utworzonym ogrodzie zoologicznym w Sztokholmie, zaopatrzonej we wszelkie urządzenia, do zbudowania przypominające naturalne tereny zamieszkania zwierząt.



Poczta londyńska posiada własną komunikację kolejową, znajdującą się na głębokości 70 stóp, która jest całkowicie obsługiwana mechanicznie i przewozi dziennie około 29000 wozków z przesyłkami pocztowymi. Na zdjęciu dworzec kolejki pod gmachem poczty w Londynie.

### Antoni Slonimski

#### Moja podróż do Rosji

# LENINGRAD

#### IV.

##### CZARNY WŁADCA

Dzisiaj od rana miasto jest poruszone. Przed hotelem „Astoria” stoi kordon żołnierzy. Nie wolno wejść do hotelu, wpuszczają tylko cudzoziemców. Nad hotelem powiewa czerwona chorągiewka sowiecka i zielony sztandar Hedżasa. Emir Feisal odwiedza Leningrad. Codziennie po południu przychodzi do tego hotelu, bo jest to jedyne miejsce w Leningradzie, gdzie można dostać trochę kawy. Placi się w walucie, kawa jest podła, ale zawsze w ten sposób zaspokaja się nałóg kawiarzany. Kawę podaje mi ładna i dystyngowana kelnerka. Gdy wdsię się z nią w rozmowę i gdy dowiaduję się, że jestem Polakiem, ożywia się.

Polka. Nazywam się hrabianka Tarnowska, i mój dziadek Tarnowski był „polskim korol”.

Połykam razem z kawą tego nieznane króla polskiego. Jestem grzeczny i nawet udaje, że byłam bardzo przywiązany do świętej pamięci króla Tarnowskiego. Poczuję odbierać złudzenia?

W „Astorii” przygotowują bankiet dla prawdziwego króla. Bankiet królewski z szampanem i muzyką. W menu bankietu są nawet truskawki sprowadzane chyba z Krymu, bo w Leningradzie na początku czerwca niema żadnych owoców. Feisala przyjmowano z wielkim ceremoniałem w Moskwie i tu powtarzają się te same błędy stwa. Przy bankiecie wygłasza mowę na cześć Hedżasa, i emir z kieliszkiem szampana w ręku wsta je. i odpowiada. Mówi „guru-buru”

i cmoka tłustymi wargami, co zdaje się ma wyrażać sympatię Jego Królewskiej Mości do bolszewizmu. Feisal być czarna człowiek i ona pewnie nie wie, że to bolszewicy robić królom kaj-kaj.

Ciekawe jest jak się zapatrzy na te ceremonie bankietowe ulica leningradzka. Przed hotelem stoi tłum złożony przeważnie z dzieci i młodzieży. Wyczekują ukazania się czarnego władcy. Ale niema ani wrogoci, ani — co wydawałoby się najnaturalniejsze — weselości. Imponująca jest powaga, z jaką bolszewicy odstawiają dworski ceremoniał. Albo to istotnie naród genialnych aktorów, albo też poprostu troszkę smakuja sami w przyjęciach, festynach i balach. W Moskwie Rosjanie bywają chętni na wszystkich przyjęciach korpusu dyplomatycznego, a na zaproszeniu, które dostalem od „narodowego komissara po inostrannym dielam i W. M. Krestinskoj” na przyjęcie w „osobniaku N. K. I. D.” wyraźnie było napisane: „kostjum wieczerni”. I wszyscy poważni rewolucjonści porzeczali się w białe gorsy na cześć czarnego króla. Ja o sobie nie mogłem pójść na to mskowskie powitanie Feisla z tej

prostej przyczyny, że nie miałem fraka, ani smokinga.

Stroje p. Lunaczarskiej, szampan i limuzyna, fraki i brylant, jakie widać się u dyplomatów sowieckich zagranicą, jak również malowanie ceremoniałów dworskich, to jakieś chorobliwe głupstwa, których nie jestem w stanie zrozumieć. Czy bezrobotny niemiecki, widząc posła sowieckiego, jadącego przez ulice Berlina Packardem wee fraku i w cylindrze, ma poczucie wspaniości z przedstawicielem zwycięskiego proletariatu? Czy to dodaje prestiżu komunistom, czy może przeciwnie, osłabia prestiż sowiecki? Bolszewicy trochę za łatwo pozwolili sobie narzucić formy dyplomacji europejskiej, a nawet, co tu gadać, obserwują je z wyraźną satysfakcją. Zona Lunaczarskiego ma salony umeblowane carskimi antykami i słynna jest z wspaniałej kolekcji biżuterii. Sam Lunaczarski mieszka w jednym pokoiku i gdy interpelowano go o te zbytki żony, tłumaczył, że ona ma artystyczną naturę i lubi się otaczać pięknymi rzeczami. Inny mają smaczek takie słowa póki towarzyszy Lunaczarskiej jest przy władzy i nie co inny smaczek mają takie wyjaś-

nienia udzielane przed sadem. (Gdzieś się zaczyna proces korupcji, jeśli nie w tej strasznej słabości do młodych kobiet? Znamy te artystyczne natury. To samo mówią fabrykanci o swych żonach, które muszą mieć futro za sto tysięcy, bo mają poczucie piękna i delikatne zdrowie.)

Dnia tego wyjeżdżam z powrotem do Moskwy, i tym samym pościagam jedzie emir Feisal. Ulice od hotelu „Astoria” aż do dworca obstatowane są szpalerem żołnierzy. Ponieważ jade na dworzec autem, opatrzonym w chorągiewkę konsulu, policja przepuszcza nas przez pustą ulicę, wyczekując przejazdu Feisala. Na jakimś rogu tłum bierze nas pewnie za dworzec króla Hedżasa, albo i za samego króla, bo słychać parę wiatów. Mam ochotę wychylić się z zamkniętego auta i podziękować w imieniu władcy zwycięzcy królom ulicy leningradzkiej. Dojeżdżamy do dworca, ale tam sytuacja przedstawia się gorzej. To już poprostu pułapka. Auto otwiera nam jakiś wyższy oficer sowiecki. Dworzec cały zamknięty jest dla publiczności, ale nas wpuszczają. Nietylko możemy przejść przez wyczyszczone puste

sale dworca, ale musimy przedelfować przed kordonem marynarzy, prezentujących broń. O parętyków idzie za nami Feisal ze swita. Drepcemy przedzłotko z prof. Bałkowskim. Dźwigam swoją walizkę i nie podnoszę oczu. Chrząst prezentowanej broni i okrzyki oficerów, pusty reszciek oświetlony peron i nasze dwie małe zdyszane figurki, wszystko to wygląda na scenizację snu. Wreszcie spoceni dochodzimy do wagonu. Umieszczam walizki i staję przy oknie. Tuż przed sobą awidze twarz marynarzy, zwróconych przepisowo w stronę, z której nadchodzi Jego Królewska Wysokość i Czarność. Twarz marynarzy są beczelnie poważne. Żeby się drafi choć jeden uśmiechnął! Król widocznie wstąpi do wagonu, bo żołnierze przestali patrzeć w lewo. No teraz — myślę sobie. Jeden z marynarzy spotkał się z moim wzrokiem. Mruganiem do niego porozumiewawczo. Uśmiechnął się. Na szczęście, bo maczej przez całą noc nie zmrzubiłbym oka.

Przedruk z „Wiadomości Literackich” w porozumieniu z Redakcją



### Po nowym podziale na kuratorja

#### Grodzienszczyzna i Suwalszczyzna należą do Kuratorjum Wileńskiego

Ostatnimi zarządzeniami Ministerstwa zniesione zostało Kuratorjum Szkolne w Łodzi, a cały teren przydzielony został do Kuratorjum Warszawskiego. W związku z tem część powiatów z kuratorjum warszaw-

skiego ma przejść do kuratorjum wileńskiego. Jak się dowiadujemy zdecydowane zostało już przyłączenie do Kuratorjum Wileńskiego powiatów grodzińskiego, augustowskiego i suwalskiego.

### Czy len może zastąpić bawełnę

Sprawa zastosowania lnu w przemyśle włókienniczym stała się bardzo aktualną. W związku z tem zwołana została do Ministerstwa Przemysłu i Handlu ogólnokrajowa konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele przemysłu z wszystkich zainteresowanych okręgów Polski.

Na konferencji zostało wygłoszonych kilka referatów, z których wynikało, że zarówno przemysł bawełniany, jeżeli chodzi o zastosowanie lnu, jak i przemysł wełniany, jeśli dotyczy wprowadzenia wełny krajowej do produkcji, wychodzą z założenia, że należy popierać wprowadzenie surowców krajowych do produkcji włókienniczej.

Sprawa jednak krajowych surowców nie może być załatwiona od razu, gdyż winny być przeprowadzone próby z tymi surowcami, któreby umożliwiły przystosowanie się producen-

tów do nowych warunków produkcyjnych.

## Wiec protestacyjny w Jaświłach

Dnia 24 b. m. z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz Oddziału Związku Podoficerów rezerwy i Koła Młodzieży Ludowej w Jaświłach odbył się wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Rzeczypospolitej.

Ludność gminy Dolistowo zgromadzona na wiecu w ilości przeszło 500 osób wraz z Radą Gminną z p. Wójtem i personelem Urzędu na czele oraz wszystkie organizacje społeczne po wysłuchaniu przemówień powzięli jednomyślnie następującą rezolucję:

„Wobec systematycznie wzmagających się w Niemczech nastrojów wojennych, przejawia-

### Z frontu pracowniczego

W dniu 25 bm. uruchomiono następujące fabryki: Berka Domereckiego (Chłodna 1), zatrudniając 53 robotników, warsztaty lonkietnicze B-ci Belles i Szejny (Próżna 4) — 4 robotników, II zmiana fabryki Rubinskiej (Warszawska 59) — 39 robotni-

ków, II zmiana fabryki J. D. Szpiro (Łąkowa 2) — 106 robotników, fabryka Berkmana Morducha 10 warsztatów — 12 robotników, II zmiana fabryki Sokoła i Zylberfeniga (św. Rocha 5) — 70 robotników.

### Radni rozjechali się na wywczasy letnie

Posiedzenie Rady Miejskiej m. Białegostoku, wyznaczone na dzień 25 bm., nie odbyło się z powodu braku quorum. Na-

stępne posiedzenie wyznaczono na dzień 27 bm., które odbędzie się bez względu na ilość obecnych.

### W dniu „Święta Morza Polskiego”

akademja staraniem

Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej

W dniu 31 b.m., jako w dniu „Święta Morza” Polskiego, miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej, pragnąc urządzić na wzór innych miast okolicznościową akademję w ogrodzie lub

w razie niepogody w teatrze „Palace”, zwrócił się do Magistratu z prośbą o udzielenie subydjum kwocie 200 zł. na pokrycie części wydatków.

### Szewcy radzą i grożą strajkiem

W dniu 25 bm. w lokalu przy ul. Sienkiewicza 36 odbyło się zebranie członków Związku

Szewców, któremu przewodniczył Idźkowski. Przemawiali: Zywolewski Józef, Domańczuk i inni. Na zebraniu omawiano sprawę organizacji, przyczem mówcy nawoływali do zapisywania się na członków Związku, co w konsekwencji pozwoliłoby utworzyć Komitety Rejonowe, co ma donieść znaczenie w sprawach porozumienia się dotyczącego warunków pracy i płacy. Poza powyższemu uchwalono nie dopuścić do obniżki cen, do czego dążyła poszczególne pracodawcy i w przyszłym poniedziałek zwołać zebranie, na którym zostanie dokonany wybór komitetu strajkowego i rozpocznie się akcja strajkowa. Na zebraniu obecnych było 100 osób.

### Piorun zabija konia

W pobliżu Suraża piorun onegdaj zabił na łące konia i lekko zranił córkę gospodarza.

### Program Rozgłośni

Miejsk. Unwers. Powsz. w ogrodzie miejskim

Sroda 27 lipca

Godz. 19 — 19,45 Koncert, 19,45—20 „Jakie błędy popełniamy w mowie polskiej, (c. d.) 20—20,15 Koncert, 20,15—30,30 „Dlaczego sprowadzamy do Kraju na kolonie letnie Dzieci Polskie z Niemiec” Odczyt Z. O. K. Z., 20,30—20,45 Koncert, 20,45—20,50 Wiadomości polityczne — Komunikaty w sprawach skarbowych i podatkowych, 20,50 — 21,15 Koncert, 21,15—21,30 „Górny Śląsk” Odczyt z przezroczami, 21,30—22 Koneert.

Piątek 29 lipca

### „Święto Morza” w Rozgłośni M. U. P.

Godz. 19 — 19,30 Koncert, 19,30—19,45 „Wiatr od morza” — Fragment z powieści Stefana Żeromskiego, 19,45—20,15 Koncert, 20,15—20,30 „Nasza Marynarka Wojenna” — Odczyt, 20,30—20,35 Recytacje „Czuwaj” — Wiersz o morzu dla młodzieży, 20,35—20,45 Koncert, 20,45—20,55 „Polskie Wybrzeże Morskie”. Odczyt z przezroczami, 21,10—21,25 „Morze w życiu Polski”. Odczyt z przezroczami, 21,25—21,50 Koncert, 21,50—22 Święto Morza Świętem Polski Odrodzonej.”

Ze względu na to, że dnia 31 lipca r. b. w dniu „Święta Morza” Rozgłośnia M. U. P. jest nieczynna, jak zwykle w niedzielę, wobec tego audycja piątkowa jest całkowicie poświęcona propagandzie Morza.

### Widowiska

APOLLO 7, 8<sup>45</sup>, 10<sup>15</sup>

NASZE NIEWINNARZECZON E  
Ponadto FARSA DZW. w 2 aktach.

„MODERN” 10<sup>15</sup>, 11<sup>15</sup>, 12<sup>30</sup>

WYROK MORZA  
— NA SCENIE —  
WYSTĘPY ARTYSTÓW

POLONIA Poc. o godz. 7

KWIAT ALGERU  
dźwięk. film z życia legii cudzoziemsk.  
Ponadto Ponadto  
Tygodnik dźwiękowy „FOXA”

Dr. L. Kryński

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Przyjmuje od godz. 9—2 i od 5 1/2—8.  
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-57.

### Z życia Związku Niższych Funkcjon.

Na Zjazd do Warszawy

Dnia 25 bm. od godz. 18 do 21 w lokalu przy ulicy Rynek Kościuszki 1 odbyło się zebranie członków Związku Niższych Funkcjonariuszów i Prawników Państwowych. Zebraniu przewodniczył Banaś Ignacy. Wybrano delegację na Zjazd do Warszawy, który ma się odbyć w dniach 14—15 sierpnia r. b. Jako delegat na wspomniany

zjazd został wybrany Banaś Ignacy.

### Bojkot polskiej czekolady

W Gdańsku publiczność i policja domaga się w sklepach usunięcia reklam polskich fabryk czekolady. Wskutek tego zbyt czekolady polskiej został ogromnie utrudniony oraz, jak się okazuje, zmalał w ostatnich czasach b. poważnie.

### Energiczne zwalczanie

POTAJEMNEGO UBOJU

Walka z potajemnym ubojem prowadzona jest na terenie Białegostoku b. energicznie. Dla ilustracji przytoczymy szereg większych wypadków potajemnego uboju, iakie wykrył w ciągu ostatniego miesiąca prozdownik IV Komisariatu P.P. p. Tomys.

W dniu 24 ub. m. wykrył on mianowicie potajemny ubój u Azji Jankiela (Szpitalna 8), 10 b.m. u Najmana Lejby (Grunwaldzka 2), 17 b.m. u Potylowskiego Berka (Mazowiecka 14), 22 b.m. u braci Wajssman (Młynowa 56), 24 b. m. u Walacha Kiwy (Mazowiecka 34), 24 b.m. o godz. 5 rano przy ul. Malinowskiego 7 wykryto zabite 2 krowy, przyczem napotkano Adulewicza Nochima, Rożańskiego Jakóba, Klebańskiego Rubina, Cawlicza Lejbę i Drogoczyńskiego Chaima.

Należy nadmienić, że 22 b.m. t. j. w piątek o godz. 11-ej wieczorem jeden z Wajssmanów

zabił barana z przeznaczeniem na mięso koszerne, jednakowoż bez pomocy Chazana rytualnego rzeźnika.

Również krowy zabite w dniu 24 b.m. przy ul. Malinowskiego były przeznaczone na koszer, pomimo iż nie było rzeźnika.

## Jeszcze w sprawie uproszczonej księgowości

Rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie uproszczonej księgowości przewiduje poświadczanie ksiąg: a) zgodnie z prze-

pisami kodeksu handlowego oraz b) przez władze podatkowe lub organa samorządu gospodarczego. Jeśli więc księgi

handlowe, prowadzone sposobem uproszczonym, nie zostały oparałowane i poświadczone w myśl przepisu, wówczas podlega zaświadczeniu księga, obejmująca konto towarów (przychodu i rozch. towarów), względnie konto produkcji.

W związku z powyższem Ministerstwo Skarbu wyjaśniło wszystkim Izdom Skarbowym, w jaki sposób mają być poświadczane przedstawione przez płatników uproszczone księgi handlowe. Poświadczenie zawierać ma firmę przedsiębiorstwa, miejscowość, czas, na który księga została przeznaczona, ilość stron, numer porządkowy, wreszcie pieczęć i podpis urzędu.

Strony księgi winny być przez płatnika zawczasu ponumerowane w porządku kolejności oraz przeciągnięte sznurkiem, którego końce będą umocowane przez urząd pieczęcią lakową. Zaświadczanie ksiąg przez władze skarbowe podlega opłacie stempłowej w wysokości zł. 5.

### Z SALI SĄDOWEJ.

### Unieszkodliwienie wywrotowca

Dnia 25 bm. w Sądzie Okręgowym w Białymstoku była rozpatrywana sprawa Rejmana Pinkusa, zam. przy ul. Gluchej 11. oskarżonego z art. 102 K.K. Po przesłuchaniu świadków i roz-

patrzeniu sprawy został wydany wyrok, mocą którego Rejman Pinkus został skazany na 1 rok ciężkiego więzienia z art. 129 K. K.—uniewinniony.

### Nieudana kradzież kur

W dn. 25 bm. p. Rutkowskiewicza (Białostoczek 41) usiłował dokonać kradzieży kur z chlew-

ka Pikun Stanisław, bez stalego miejsca zamieszkania, który został spłoszony i zbiegł.

### Cyganie zaopafrują się w kiełbasę świętą

W nocy z dn. 24 na 25 bm. p. Hryniewieckiemu Janowi (Wiejska 24) zapomocą odcieczcia sztaby od okna i otwarcia tegoż skradziono około 50 kg. kiełbasy świętej, wartości 100 złotych. O dokonanie kradzieży podejrzani są cyganie Cywiński Jan, lat 41 i Wojdałowicz

Antoni, lat 36, którzy w dniach 23—25 bm. obozowali na polach przy Nowym Mieście i wyjechali furmankami w nie wiadomym kierunku. Dochodzenie prowadzi policja.

### Dr. M. Kanel

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.  
Kobiety od godz. 4—5 p.p.  
ul. Sienkiewicza 37 (gostów) tel. 5-90.

### Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.  
Przyjmuje rano i popołudniu od 4—6 i od 7—9  
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-43

**Teatr „Palace”**  
Teatr Dyktorski Samoz. Woj. Białostockiego pod dyktacją Józefa Krokowskiego i Kazimierza Opalińskiego  
W czwartek dn. 28 lipca b. r. o godz. 8 min. 45 wiecz. potężne przedstawienie  
**HISZPAŃSKA MUCHA**  
farsa w 3 akt. Fr. Arndta i Em. Bacha  
Ceny znizone.  
Kasa pobiera na rzecz Czerw. Krzyża od bil. do 1 zł.—5 gr., wzywy 1 zł.—10 gr.  
Bilety do nabycia w kasie teatru Szczegóły w afiszach

**Dr. A. ADAMOWICZ**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.  
Przyjmuje w gabinecie  
**Dr. A. Gurwicza**  
Białystok, Marceja Piłsudskiego 17.  
(dawna Lipowa) Tel. 6-8.  
od godz. 10 do 1-1 i od 4-1 do 1-1 wiecz.

### Popierajcie L. O. P. P.

### Popierajcie L. O. P. P.

### Popierajcie L. O. P. P.